

::R0134 : strona 3::

## WYCZEKUJĄCA PANNA

Wypatrując ze strażnicy Syjonu,  
Oblubienica Chrystusa dostrzega poranek,  
Jej oczy wzniesione ku niebu płoną,  
Nie słucha szatana złych przesłanek.

Wonność wybornych maści  
Z bryzy świeżego powietrza dobiega.  
Oznaki powołania Chrystusa  
Ona wszędzie dostrzega.

Niebawem, z gorącym pragnieniem  
Wzrok swój zwróci  
Tam, gdzie światło wschodzi promieniem  
I lamentsy jej żalosne skróci.

„Nie znam jeszcze tej chwili,  
Kiedy mnie zawołasz Panie,  
Lecz w szacie weselnej  
Czekam na swe cudne mieszkanie.

Obym nie została powołana, Panie drogi,  
Przez ciemne grobu progi;  
Ale ubierz śmiertelnika tego tym  
Nieśmiertelnym słowem Twym”.

Niezmiennie Oblubienica prosi,  
W łagodnych, niskich mówiąc tonach;  
On jej natręctwo znosi,  
Gdy odpowiedzi szuka ona.

„Zaprzestań teraz płaczu Oblubienico moja;  
Ja sprawię, że jeśli twój wróg wkroczy,

Twój umiłowany jak jeleń,  
Pagórki i góry przeskoczy.

Już widać Poranek Twojego zbawienia,  
Jasne nieba złocenia.  
Przez każde plemię, narodów wiele  
Szybko przelecą moi głosiciele.

Pieśni weselne się rozlegają,  
Gości wielka ilość przybyła;  
A anielskie zastępy powiadają:  
»W tej bitwie życia w końcu zwyciężyła«.

„M.J.” **Princeton, N.J.**

=====

— Wrzesień, 1880 r. —



Jeżeli zauważyłeś błąd w pisowni, powiadom nas poprzez zaznaczenie tego fragmentu tekstu i przyciśnięcie *Ctrl+Enter*.